

KAZIMIERZ DAGNAN



# NARODOWY RUCH ROBOTNICZY

JEGO ROLA W ŻYCIU POLSKI I PROLETARIATU POLSKIEGO



BIBLIOTEKA PRACY POLSKIEJ

**NARODOWY RUCH ROBOTNICZY**  
**JEGO ROLA W ŻYCIU POLSKI I**  
**PROLETARIATU POLSKIEGO**

**Warszawa 1922**

ISBN:  
**978-83-951634-0-1**

Wydawca:  
**Praca Polska**  
**[www.pracapolska.org.pl](http://www.pracapolska.org.pl)**  
**[kontakt@pracapolska.org.pl](mailto:kontakt@pracapolska.org.pl)**

## **SPIS TREŚCI**

### **I. Jakie czynniki powołały do życia narodowy ruch robotniczy?**

- 1. Czynniki polityczno-narodowy ..... 5
- 2. Czynniki społeczno-ekonomiczny ..... 8

### **II. Trzy okresy narodowego ruchu robotniczego**

- 1. Walka o niepodległość i prawa narodowe ..... 13
  - Przygotowania do walki zbrojnej ..... 21
  - Wojna światowa ..... 25
- 2. Udział w budowie Zjednoczonej i Ludowej Rzplitej ..... 31
- 3. Na progu nowej ery (rzut oka na nadchodzący okres) .... 37

### **III. Stan obecny narodowego ruchu robotniczego**

- 1. Stan obecny narodowego ruchu robotniczego ..... 46

# **I. Jakie czynniki powołały do życia narodowy ruch robotniczy?**

Aby dobrze zrozumieć istotę i podłoże ideowe narodowego ruchu robotniczego oraz jego rolę polityczną w życiu współczesnej Polski i proletariatu polskiego, trzeba cofnąć się myślą wstecz do historii i źródeł powstania tego ruchu.

W 1905 roku w byłym Królestwie Polskim został założony przez grono wybitnych robotników i inteligentów stojących na gruncie szczerze demokratycznym, a zarazem narodowym – *Narodowy Związek Robotniczy*. Ta nowa partia robotnicza od razu żywiołowo rozszerzyła się po całej Polsce, pozyskując do swych szeregów dziesiątki tysięcy członków i zwolenników.

Ten potężny rozmach, z jakim N.Z.R. wkroczył na arenę życia politycznego, tłumaczył się z jednej strony odczuciem przez szerokie masy proletariatu polskiego potrzeby takiej organizacji z programem narodowym i społeczno-demokratycznym, a z drugiej zaś strony rozkwit ten był przygotowany długą i mrówczą pracą oświatową kół młodzieży patriotycznej wśród robotników oraz istnieniem różnych, niescentralizowanych organizacji robotniczych pod nazwami: młodzież im. Kilińskiego, narodowo-demokratyczna organizacja młodzieży robotniczej, Towarzystwa Oświaty Ludowej itp. W tych organizacjach dojrzewała w ciągu kilku lat (prawie od 1900 r.) myśl i przeczucie kierunku narodowo-robotniczego.

Jakie czynniki złożyły się na ten nowy ruch, na jego powstanie i działalność?

Dwa najważniejsze czynniki odegrały tu pierwszorzędą rolę:  
a) polityczno-narodowy i b) społeczno-ekonomiczny.

### **1. Czynniki polityczno-narodowy**

Niewola polityczna, a zwłaszcza prześladowanie Polaków przez najezdniczy rząd moskiewski w ówczesnym zaborze rosyjskim – zbudziły z apatii i dziejowej śpiączki masy ludowe. Na wsi chłop, w mieście robotnik - zaczęli pojmować, że ucisk polityczno-narodowościowy skierowany jest przez carat przeciwko *całemu narodowi polskiemu*, którego oni stanowią część składową i to najliczniejszą. Podszepty szatańskie agentów carskich, że Polska to rzecz szlachecka, poczynali być przyjmowane z niewiarą, przeciwnie, prześladowanie za język, wiarę, naukę, oświatę, stosowane również do jednostek z ludu – odsłaniały przed tym ludem wielką dziejową prawdę, że Polska to rzecz wszystkich Polaków, że oni są również Polakami, bo mówią tym samym językiem, co inne warstwy, językiem, którym mówili Kościuszko, Kiliński i Borelowski.

A że ten lud stanowi większość Polaków – więc stopniowo odsłonił się rąbek drugiej tajemnicy, a mianowicie, że *Polska to rzecz ludowa*.

Pierwsi męczennicy i więźniowie polityczni z łona chłopów i robotników - spełnili olbrzymią rolę historyczną: zdarli z oczu ludu bielmo, sztucznie szczepione przez najazd i jak słupy ogniste, wskazali ludowi drogę przyszłości.

Robotnik zrozumiał, że wszelkie ograniczenia wolności związków, strajków, manifestacji, oświaty i walki ekonomicznej pochodzą nie tylko ze strony burżuazji i klas kapitalistycznych, ile właśnie ze strony rządu rosyjskiego, który uważał wszelki objaw organizowania się społeczeństwa, a nawet ruchu gospodarczego i zawodowego, za groźny fakt dla

państwowości rosyjskiej, za chęć wywołania powstania i zrzucenia najazdu. I dlatego tłumił on wszelkie najniewinniejsze organizacje i akcje, widząc w nich agitację buntowniczą, rewolucyjną.

W ten sposób sam rząd rosyjski stał narzędziem, którym historia posłużyła się do obudzenia poczucia buntu oraz pragnienia wolności politycznej, samodzielności i wreszcie niepodległości narodowej wśród szerokich mas ludności pracującej polskiej.

W ten sposób w świadomości proletariatu polskiego dojrzała myśl, że jedynie we własnym, niepodległym państwie może mieć robotnik dostatecznie zabezpieczone swobody obywatelskie, polityczne, językowe i społeczne.

Ta myśl wywołała wolę, a wola czyn – organizacje i walkę z najazdem.

To były warunki *polityczno-narodowe*, które w byłym zaborze rosyjskim zrodziły ideę i organizacje narodowego ruchu robotniczego.

Podobne przyczyny złożyły się na powstanie narodowego ruchu robotniczego w byłym zaborze pruskim, z tą jednakże różnicą, że tam skutkiem odmiennych warunków politycznych ruch ten pojawił się nasamprzód w postaci organizacji zawodowych, z których w roku 1917 wyłoniła się partia polityczna pod nazwą Narodowego Stronnictwa Robotników.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że N.Z.R. w b. zaborze rosyjskim i N.S.R. względnie Zjednoczenie Zawodowe Polskie powstały niezależnie od siebie, bez agitacji lub wzajemnego, organizacyjnego oddziaływania na siebie – i to właśnie najlepiej dowodzi, iż ruch narodowy robotniczy nie był sztucznym tworem – lecz żywiołowym instynktem i potrzebą polskich mas robotniczych, ruchem wyrosłym z polskiej rzeczywistości, z realnych warunków naszego życia.

Tutaj należy jeszcze wspomnieć o innych partiach robotniczych, a zwłaszcza o P.P.S., która przecież również głosiła hasła niepodległościowe i rościła sobie pretensje do przewodzenia proletariatowi polskiemu.

Tak. P.P.S. przyjęła w roku 1891 hasło niepodległości, lecz konsekwentnie o ten postulat nie walczyła, podlegając z jednej strony wpływom partii socjalistycznych państw zaborczych i uzależniając swą taktykę od ich posunięć i akcji politycznych, co w przeważnej ilości wypadków było niezgodne z interesem niepodległościowym Polski – z drugiej strony P.P.S., wyznając hasła międzynarodowe, wytwarzała chaos w pojęciach robotników i popadała w sprzeczność z interesami narodowymi.

Poza tym w P.P.S. brały górę różne kierunki skrajnie socjalistyczne i komunistyczne, które wreszcie opanowały kierownictwo tej partii, zatracając postulaty niepodległości. Wtedy nieliczna grupka patriotów z P.P.S. oderwała się od oficjalnej P.P.S. i założyła organizację militarno-propagandystyczną pod nazwą „frakcji rewolucyjnej P.P.S.". Grupa ta była nieliczna i na szerokie masy wpływu nie miała.

Nic więc dziwnego, że masy te, które podążały jasnego programu narodowego i jednolitego kierownictwa, stanęły licznie pod sztandarami N.Z.R. i N.S.R.



## **2. Czynniki społeczno-ekonomiczne**

Drugim czynnikiem, który przyczynił się do powstania narodowego ruchu robotniczego, był brak takiego programu i kierunku społeczno-ekonomicznego wśród proletariatu polskiego, który by zaspokajał istotne pragnienia robotnika polskiego i opierał tworzenie nowego ustroju społecznego zarówno na realnych warunkach ekonomicznych, jak i na ideowych przesłankach, zgodnych z nowoczesnym rozwojem myśli socjalnej.

Istniejące w Polsce partie socjalistyczne (P.P.S., Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy) czerpały swe natchnienia i programy z socjalizmu niemieckiego i rosyjskiego, żywcem stosując jego taktykę zupełnie niedopasowaną do stosunków polskich. Rosyjski nihilizm i szeroka natura znalazły swe ujście w zbrodniczych awanturach socjalistycznych, które miały miejsce w b. zaborze rosyjskim w okresie lat 1904-1906.

Partie socjalistyczne głosiły hasła rewolucyjne, możliwość rychłego przewrotu, potęgę międzynarodowego socjalizmu – wcale nie dbając o ułożenie doli robotnika w chwili obecnej – lecz odkładając to na czas po zwycięskiej rewolucji.

Natomiast partie te popychały robotników do krwawych demonstracji i awantur, kończących się strasznymi prześladowaniami niewinnych ludzi przez carat. Socjaliści sądzili, że w ten sposób propaganda socjalizmu będzie skuteczniejszą, otaczając imiona męczenników i partii aureolą bohaterstwa i ofiarności za prawa ludowe.

Ta metoda socjalizmu została doskonale ujęta i streszczona w hasle „im gorzej, tym lepiej”.

Jednakże robotnik rychło zrozumiał, że same hasła rewolucyjne i krwawe demonstracje nie wystarczą do poprawy jego bytu, nie

zbliżają go do nowego ustroju, a raczej oddalają, wywołując reakcje ze strony klas posiadających oraz rządu.

Proletariat żądał i spodziewał się rychłej, choćby nieznaczej poprawy swego bytu ekonomicznego i dlatego począł z nieufnością odnosić się do dotychczasowych partii, a wyczekiwał zjawienia się organizacji i ludzi, którzy by go w tym kierunku poprowadzili.

I oto w takim momencie rozczarowania klasy robotniczej do złudnych, a krwawo opłacanych haseł i eksperymentów, dziecinnie pojętego socjalizmu – wyłonił się narodowy ruch robotniczy i wskazał masom drogę inną, wprawdzie powolniejszą i żmudniejszą, lecz za to skuteczniejszą, która z jednej strony dawała realne zdobycze i korzyści klasie robotniczej – z drugiej zaś strony torowała i budowała niewzruszone podwaliny pod gmach nowego porządku społeczno-gospodarczego.

Tą drogą, tymi organami pozytywnej walki i pracy były związki zawodowe i kooperatywy, do których zakładania w b. zaborze rosyjskim dał inicjatywę pierwszy N.Z.R., zaś Zjednoczenie Zawodowe Polskie w byłym zaborze pruskim.

Organizacje te przyjęły się żywiołowo i pomimo zwalczania ich przez socjalistów (znanym jest fakt rzucania bomb przez socjalistów pod kooperatywy robotnicze, zakładane przez N.Z.R. w Łodzi) w pierwszej fazie rozwoju – zaznaczyły się wspianiem wśród robotników.

Dopiero widząc ich powodzenie, socjaliści poczęli tworzyć swe własne, partyjne związki zawodowe i kooperatywy – dla konkurencji z narodowymi.

Mimo to ich związki nie doszły do takiego rozkwitu, jak polskie, lecz służąc celom politycznym, a nie ekonomicznym – socjalistyczne organizacje zawodowe i spółdzielcze były polem ciągłych walk partyjnych, nadużyć, niedołęstwa i fanatyzmu.

Narodowy ruch robotniczy, przystępując do tworzenia tych organizacji zawodowo-ekonomicznych, wyraźnie podkreślał, że organizacje te nie mogą być partyjnymi – lecz powinny stać się ogólno-robotniczymi. Wynikało to z zasadniczych założeń programu, który w kooperacji i ruchu zawodowym upatrywał pierwszorzędne dźwignie postępu i ewolucji społecznej w kierunku przekształcenia ustroju kapitalistycznego na ustrój lepszy, opierający się na sprawiedliwości społecznej i wyzwoleniu pracy.

Narodowy ruch robotniczy hasła rewolucji socjalnej nie wysuwał, uważając je za szkodliwe i pozbawione cech realizmu, a przy tym za ryzykowne i obosieczne, wybierając drogę do celu mniej awanturniczą i poetyczną, ale za to pewniejszą i mniej ofiar i szkód przynoszącą zarówno proletariatu, jak i całemu społeczeństwu. Również do haseł międzynarodowej solidarności proletariatu N.Z.R. nie przywiązywał żadnej wagi, twierdząc słusznie, że jest ono nieżyłowym jako fakt ogólny, natomiast w szczegółach przyczynia się do zapanowania partii socjalistycznych wielkich narodów nad małymi lub podbitymi.

Otóż dla klasy robotniczej *polskiej*, a więc należącej do podbitego narodu, zastosowanie w życiu tego hasła oznaczałoby rezygnację z własnej niepodległości. Jako takie, a więc szkodliwe – hasło to N.Z.R. zwalczał. Jeżeli chodzi o cel ostateczny walki społecznej – to narodowy ruch robotniczy rzeczywiście żadnego ściśle określonego przyszłego ustroju ani dogmatu nie przyjmował, wychodząc z założenia tego samego co i słynny socjalista niemiecki E. Bernstein, iż „cel jest niczym, ruch wszystkim”. Jednakże nie można powiedzieć, by z ogólnych tendencji i kierunku, w jakim zmierza postęp społeczny, nie zdawano sobie sprawy. Przeciwnie!

Demokratyzacja urządzeń politycznych i społeczno-gospodarczych, usunięcie różnic ekonomicznych między klasami – były to punkty programowe, na których zasadzie

można było zarysować sobie ogólny plan przyszłego porządku społecznego.

Jednakże te teoretyczne dociekania odsunięte były na drugi plan wobec najważniejszego hasła, najpilniejszego postulat, jakim była walka o Niepodległość, od której urzeczywistnienia zależało wszystko: swobody obywatelskie, prawa językowe i kulturalne, wolność koalicji i strajków, walka o poprawę bytu i wreszcie samo zrealizowanie nowego ustroju społecznego, wyzwolenie pracy.

Hasło niepodległości stało się centralnym hasłem dla wszystkich innych haseł i walcząc o nie, N.Z.R. taką właśnie treść wewnętrzną mu nadawał.

W ten sposób idea niepodległości, przesiąknięta treścią społeczną i narodową zarazem, stała się potężnym czynnikiem twórczym, historycznym, który poruszył masy robotnicze skupione pod sztandarami N.Z.R. i poprowadził je prostą i zdecydowaną drogą do celu.

Jak z powyższego wynika powstanie ruchu narodowo-robotniczego miało głębokie uzasadnienie historyczno-polityczne i społeczne, wynikające z warunków, w jakich znajdował się naród i proletariat polski.

Pojawienie się tego ruchu wywołało wielkie zmiany w naszym życiu politycznym i społecznym, oddziaływało na opinię publiczną, wpłynęło na ustosunkowanie się innych stronnictw do hasła niepodległości.

Narodowy ruch robotniczy, wyszedłszy z łona samej klasy robotniczej i opierając się na niej, odpowiadał owym pragnieniom i potrzebom, które nieświadomione, *lecz odczuwane instynktownie w masach* - mogły się wyrazić i skryształizować w postaci N.Z.R., oraz napiąć na skalę bojowego czynu w walce o Niepodległość i Zjednoczenie Polski.

## **II. Trzy okresy narodowego ruchu robotniczego**

Historię narodowego ruchu robotniczego można podzielić na trzy główne okresy:

*Pierwszy* okres obejmuje wszelkie dążenia, prace i walki prowadzone z rządami zaborczymi o zachowanie i obronę narodowości i o zdobycie niepodległości. Okres ten kończy się z chwilą powstania państwowości polskiej tj. z końcem roku 1918.

*Drugi* okres – to pierwsze lata tworzenia się i wewnętrznej oraz zewnętrznej budowy państwa polskiego, okres walki o silną i demokratyczną republikę polską, o zjednoczenie ziem polskich. Okres ten zamyka się z uchwaleniem Konstytucji przez Sejm Ustawodawczy oraz z likwidacją ostatnich walk o granice Polski, tj. z chwilą zawarcia pokoju z Rosją oraz decyzji o Górnym Śląsku.

*Trzeci* okres, ten właśnie, który leży przed nami – będzie to już nowy etap ruchu narodowo-robotniczego, poświęcony wyłącznie walce o realizację postulatów społeczno-gospodarczych klasy robotniczej.

Poniżej scharakteryzujemy działalność narodowego ruchu robotniczego w ubiegłych dwóch okresach, zaś okresowi nadchodzącemu poświęcimy specjalny rozdział.

## **1) *Walka o niepodległość i prawa narodowe***

Narodowy Związek Robotniczy od samego początku swego istnienia oparł swą działalność i ideologię na uznaniu 2 zasadniczych czynników rozwoju społecznego, a mianowicie: pierwiastka narodowego i socjalno-ekonomicznego. W myśl założeń N.Z.R. oba te czynniki są najwybitniejszymi bodźcami postępu ogólnoludzkiego i jakkolwiek czasami pozornie rozbiegają się ze sobą – to jednak w rezultacie wzajemnie się uzupełniają, tworząc z biegiem czasu oś i ramy formującego się społeczno-politycznego ustroju ludzkości.

Czynnik narodowy jest wyrazem budzącej się samowiedzy i samopoczucia kulturalno-cywilizacyjnego szerokich mas ludności, dotychczas zepchniętych na ostatnie miejsce w historii. Czynnikiem ten jest wyrazem z jednej strony dążeń wolnościowych, wyzwoleniczych poszczególnych narodów, z drugiej – objawem demokratyzacji życia politycznego.

Czynnik społeczno-ekonomiczny – to znów parcie upośledzonych klas ludności do reformy ustroju gospodarczego i społecznego w kierunku większej sprawiedliwości i dobrobytu.

*Otóż naród, jako pojęcie nowoczesne, na wskroś demokratyczne, objawiający swe pełne życie i twórczość kulturalno-cywilizacyjną tylko w formie niepodległego państwa, stał się w tym duchu naczelnym postulatem politycznym N.Z.R.*

Dobro tego narodu, jako *najwyższej realnej całości społecznej*, zostało postawione wyżej ponad interes klasowy, socjalno-ekonomiczny, który jest tylko pewną częściową funkcją organizmu narodowego. W myśl powyższego interes klasowy robotniczy był w programie N.Z.R. podporządkowany interesowi narodu-całości, obejmującej wszystkie wspólne sprawy kulturalne i polityczne wszystkich klas znajdujących się w obrębie społeczeństwa.

*Już z tego wynika, iż N.Z.R. uznawał walkę klasową i konieczność prowadzenia jej w imię wyzwolenia klasy robotniczej, lecz rozmiary i formy tej walki celowo umniejszał i przystosowywał do potrzeb i warunków, w jakich znajdowała się wówczas Polska.*

Okres ten bowiem był okresem bezwzględnej walki narodowościowej, prowadzonej przez rządy zaborcze przeciw polskości, okresem dążeń do wynarodowienia, wyzucia Polaków z ich inspiracji wolnościowych i siedzib.

W takim momencie cały front społeczeństwa musiał być zwrócony do obrony, *wszystkie siły skupione*, a nie rozbijane. Wynarodowienie zaś groziło w pierwszym rządzie szerokim masom pracującym, jako najmniej uświadomionym, pozbawionym tradycji państwowych polskich i środków materialnych do obrony. Nic więc dziwnego, że walka społeczna została odsunięta celowo na plan dalszy, zastosowana do ogólnej sytuacji, względnie odłożona do innego czasu, gdy zewnętrzne niebezpieczeństwo nie będzie zagrażać bytowi narodu.

Na czele zadań, które otworzyły się przed narodowym ruchem robotniczym, stały więc sprawy i postulaty ogólnonarodowe, których zrealizowanie dopiero stwarzało szerokie pole do działalności i walki społeczno-wyzwoleńczej proletariatu, a więc do zadań tych należały:

- 1) budzenie świadomości narodowej polskiej wśród szerokich mas robotniczych,
- 2) przeciwdziałanie wszelkim szkodliwym wpływom rządów zaborczych (politycznym, kulturalnym i społecznym),
- 3) walka o prawa narodowo-językowe,
- 4) walka rewolucyjna o zupełną niepodległość państwową Polski,

- 5) walka o poprawę bytu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej w istniejących warunkach.

Konieczność spotęgowania sił całej walczącej z zaborcami Polski, walczącej nie o jakieś doraźne, przejściowe postulaty polityczne – *lecz o swoje „być albo nie być”* – nakazywała wszystkim zdrowo patrzącym działaczom dążyć do zjednoczenia, współdziałania ze wszystkimi pokrewnymi grupami.

Zdawano sobie bowiem sprawę, że prowadzenie walki o obronę narodowości i o zdobycie niepodległości – to jest spełnianie funkcji państwowych polskich, wykonywanych w imię Rzeczypospolitej, wprowadzie nieistniejącej na karcie Europy – *lecz głęboko wyrytej w duszach i sercach bojowników o jej wolność.*

Otóż te funkcje wzięły na siebie partie polityczne niepodległościowe i jasną stało się rzeczą, iż dla ujednolajnienia, powiększenia i celowego pokierowania tą pracą – koniecznym było utworzenie organu ponadpartyjnego, kierowniczego, tworzącego pewnego rodzaju zastępczy, tymczasowy rząd polski.

Takim organem miała być tzw. *Liga Narodowa* i dopóki nim była – należał do niej N.Z.R.

Do realizacji wyżej zaznaczonych zadań – przystąpił N.Z.R. z całą siłą i energią. Jako organizacja tajna rozszerzył się z Warszawy na całą Kongresówkę i kresy, objawwszy w czasie największego rozkwitu ok. 50 tys. zorganizowanych w konspiracji robotników.

Pracę rozpoczęto od uświadamiania. Tworzono setki kół Towarzystwa Oświaty Narodowej, urządzano tysiące odczytów, setki bibliotek, wydawano i kolportowano w dziesiątkach tysięcy pisma ulotne, odezwy, broszury.



Pisma N.Z.R.:

„Kiliński” (popularnie zwany „szewcem”) drukowany we własnej, tajnej drukarni, jako organ centralny i „Pochodnia” – jako organ warszawski. „Kolejarz” – organ narodowych kolejarzy, „Wolny Głos” w Zagłębiu Dąbrowskim i „Głos Robotnika” w Łodzi – niosły w masy proletariatu zarzewie buntu, samowiedzy narodowej i poczucie siły proletariatu polskiego, zdolnego wyrwać ojczyznę z kajdan niewoli. Na tytułowych kartach naszych pism widniały hasła: „Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa”, „Polacy wszystkich zaborów łączcie się”.

W nich zawarta była synteza programu N.Z.R.: dążenia niepodległościowe, zjednoczeniowe i demokratyczne zarazem.

Hasła te i ten program nie były doktrynami, nienarzucanymi z góry teoriami, lecz wyrosłymi z życia realnego, z potrzeby duchowej i materialnej szerokich mas, historycznymi nakazami – nic więc dziwnego, że padłszy na podatny grunt, wydały bujny plon i porwały masy do czynu, do walki.

Nadszedł rok 1904 – klęska Rosji w wojnie z Japonią – *rewolucja w państwie carów*.

Był to moment próby i wytrzymałości ideologii narodowego ruchu robotniczego.

Otwierały się przed nami wielkie nadzieje, groziły jednak również wielkie niebezpieczeństwa.

Rewolucja rosyjska wysunęła hasło zwalenia caratu, stworzenia demokratycznej i konstytucyjnej Rosji.

O narodach podbitych, o *ich niepodległości* nic nie mówiła. Ofiarowała im łaskawie autonomię, a żądała od nich udziału w walce, żądała krwi i ofiar.

Socjaliści polscy różnych odcieni, olśnieni żywiołową pożądaną rewolucji rosyjskiej – dali się porwać i poszli w większości pod komendę rosyjskich spiskowców.

Natomiast N.Z.R. odmówił udziału w ogólnej rewolucji, motywując swoje stanowisko pominięciem hasła wyzwolenia narodów i niepodległości Polski przez rewolucję rosyjską, oraz nieprzygotowaniem mas rosyjskich i polskich do walki, co pociągnąć za sobą musiało klęskę i powiększenie jeszcze morza krwi i ofiar, oraz zapanowanie straszliwej reakcji, kontrrewolucji.

Zresztą, nawet uzyskanie autonomii w granicach konstytucyjnej, demokratycznej Rosji – niewiele mogło zmienić nasze położenie wewnętrzne, wobec przyścia do władzy w Rosji żywiołów nacjonalistyczno-reakcyjnych, które mogły łatwo zrobić to samo z prawami konstytucyjnymi Polaków - co zrobiły Prusy konstytucyjne - z naszymi braćmi w zaborze pruskim.

Zaś niebezpieczeństwo kulturalno-językowej rusyfikacji Polski wzmogłoby się tym bardziej, że tak język jak i kultura rosyjska bliższą jest Polsce niż np. kultura pruska.

Z tych względów N.Z.R. przeciwstawił się energicznie prądowi rewolucyjnemu w Polsce, który pod hasłami wolnościowymi i międzynarodowymi – torował w gruncie rzeczy drogę do „morza rosyjskiego, w którym się zleją wszystkie strumienie słowiańskie”.

Dla autonomii i to jeszcze fikcyjnej nie można było poświęcać życia setek tysięcy rodaków, stawiać wszystkiego na jedną kartę.

Momentem, w którym naród powinien powstać do broni, w którym należałoby wszystko rzucić na szalę, mogła być jedynie ogólna zawierucha wojenna w Europie, wojna między naszymi zaborcami.

I wtedy już Polska wysunęłaby nie hasło autonomii – lecz całkowitej niepodległości.

Takie było stanowisko N.Z.R. i te przewidywania, które on głosił, sprawdziły się w zupełności.

Nie tylko jednakże socjaliści dali się porwać hasłom Rosji Konstytucyjnej – poszła za nimi również Liga Narodowa i Narodowa Demokracja, która się z Ligi wyłoniła jako stronnictwo polityczne. N.D. wysunęła hasła autonomii i ugody z Rosją – usiłując porwać za sobą i N.Z.R.

Jednakże zdrowy instynkt mas robotniczych, zorganizowanych w N.Z.R., po krótkiej walce z wdzierającą się w jego szeregi endecją – zwyciężył. W roku 1908 – wobec zdrady hasła niepodległości przez Ligę Narodową i N.D., wobec pójścia na ugodę z Rosją, na „neoslawizm”, N.Z.R. zerwał wszelkie nici łączące go z tymi grupami i podniósł w górę swój sztandar rewolucyjnej walki o niepodległość, sztandar samodzielności ruchu robotniczego i programu radykalno-społecznego.

W czasie do roku 1908 – N.Z.R. przeprowadził *walkę o język polski w gminie, bojkot szkoły rosyjskiej i pierwszy dał początek do tworzenia robotniczych związków zawodowych* („Jedność”, związek zawodowy robotników włóknistych, powstała w roku 1906 – i w ciągu roku skupiła około 50 tys. robotników) oraz *kooperatyw*.

Szalejąca reakcja poczyniła ogromne szczyrby w organizacji. Setki najdzielniejszych bojowników N.Z.R. poszło na Sybir i gniło w kazamatach, wielu zawisło na szubienicach carskich.

Część inteligencji bojaźliwej opuściła szeregi robotnicze – chroniąc się pod wygodnymi skrzydłami N-Decji lub P-decji.

Mimo to organizacja, choć uszczuplona nie rozpadła się, lecz zacieśniwszy swe komórki organizacyjne – gotowała się do czynu.

Rozpoczęto czyszczenie organizacji z żywiołów niepewnych, z jednostek zdradzieckich.

Organizacja bojowa N.Z.R. wystąpiła do walki z szerzącym się pod przykrywką partyjnej „roboty” socjalistycznej – bandytyzmem i przeprowadziła szereg zamachów politycznych, wymienionych przeciw caratowi i jego siepaczom.

Spomiędzy tych zamachów najgłośniejszym było zgładzenie szpiega i prowokatora Rybaka, dokonane przez bojowca N.Z.R. – kol. St. Trudnowskiego w Krakowie na Placu Mariackim w lipcu 1910 roku.

Kol. Trudnowski, aresztowany przez władze austriackie – został później wyrokiem sądy przysięgłych całkowicie zwolniony od winy i kary, ponieważ rozprawa wykazała wyłącznie polityczne tło dokonanego zamachu, przy czym wyszło na jaw wiele prowokatorskich sprawek Rybaka, skutkiem, których setki ofiar z szeregów N.Z.R. poszło na Sybir, zginęło w więzieniach i na szubienicach.

Już wtedy Galicja zaczęła napełniać się zbiegami i emigrantami politycznymi z Kongresówki. Lwów i Kraków stały się centrami rewolucyjnej roboty niepodległościowej. We Lwowie zorganizowało się Koło, złożone z dzielnych działaczy N.Z.R., które promieniowało swą działalnością na młodzież uniwersytecką i robotniczą. Z koła tego rozbiegły się nici na cały zabór austriacki. Powstały kołka enzeterowskie w Przemyśle, Rzeszowie, Nowym Sączu i innych miastach.

Kraków stał się drugim ośrodkiem pracy. Tu również na uniwersytecie, w Towarzystwie Szkoły Ludowej i innych gromadzili się i działali enzeterowscy emigranci, wywierając na otoczenie dodatni i wybitny wpływ w duchu niepodległościowym.

Równocześnie ze Lwowa i Krakowa szły nielegalną drogą przez kordon płomienne wici do braci w Kongresówce – nawołujące ich do czujności, do pogotowia.

Przez granice szły całe paki bibuły, książek, przejeżdżali emisariusze niezrażeni „wsypami” i aresztowaniami – by budzić ducha bojowego, by podeprzeć omdlewające pod ciosami kontrrewolucji i caratu ramię walczącego pod sztandarami N.Z.R. – robotnika.

Istotnie – emigracja enzeterowska w Galicji stała się faktycznym kierownictwem politycznym i kuźnicą odrodzonej myśli niepodległościowej i społecznej N.Z.R.

W końcu roku 1912 rozpoczyna wychodzić we Lwowie dwumiesięcznik N.Z.R. pod tytułem „Niepodległość”, który śmiało głosi hasła powstańczo-rewolucyjne, propaguje ideę stworzenia siły zbrojnej polskiej, gotowej na każde zawołanie do czynu.

Równocześnie „Niepodległość” w szeregu znakomitych artykułów rozwija, pogłębia i krystalizuje ideologię społeczno-ekonomiczną N.Z.R. tworząc podstawy pod obecny nasz ruch, oparty na nowoczesnych, postępowych zasadach socjalnych i politycznych.

## ***Przygotowania do walki zbrojnej***

Realnym wynikiem tej usilnej pracy niepodległościowej było założenie „drużyn strzeleckich”, które miały stanowić zaczątek przyszłej armii narodowej.

„Drużyny” różniły się tym od „Związku Strzeleckiego” zakładanego przez P.P.S. i jego ekspozytury bojowej „Związku Walki Czynnej”, że gdy związek podlegał kierownictwu politycznemu P.P.S. oraz wyznawał orientację austrofilską – to „Drużyny” były zupełnie bezpartyjne, stały na gruncie czysto niepodległościowym, nie skłaniały się do ugody lub sojuszu z żadnym państwem zaborczym, wierne swemu naczelnemu założeniu, by stać się zaczątkiem niezależnej armii polskiej.

„Drużyny” nie przyjmowały również dlatego żadnej pomocy materialnej ani technicznej od czynników wojskowych austriackich, choć im tę pomoc ofiarowywano.

Idea „Drużyn” rozszerzyła się szybko po Galicji, zwłaszcza środkowej i wschodniej, zyskując dla organizacji tysiące członków.

Równolegle z tą pracą w Galicji N.Z.R. organizował w Kongresówce koła strzeleckie i wojskowe, posyłał tam instruktorów i literaturę fachową.

Te przygotowania wypadły w momencie, gdy na horyzoncie Europy zebrały się ciemne chmury, z których lada chwila mógł wypaść piorun wojny.

Naprężone stosunki między Austrią i Rosją na tle wypadków bałkańskich zaostrzały się coraz bardziej, grożąc wybuchem.

Na wypadek tej wojny, terenem jej w pierwszym rzędzie stawały się tereny polskie.

Polska bezbronna, zakuta w kajdany miała być piłką w tej strasznej grze między jej zaborcami i ciemieżycielami.

Czyż miała ona ze spokojem spoglądać, jak szarpać będą jej ciało, targać jej szaty?

Czyż miała ona oczekiwać cudu i zmiłowania boskiego, nie przykładając ręki do rozstrzygnięcia swych losów własnym czynem?

Czyż nie stało się widocznym, że wskazówki na zegarze dziejowym z gwałtowną szybkością zbliżają się do momentu, w którym *ma wybić nasza godzina*?

Pod wrażeniem tych wypadków, zdając sobie sprawę z sytuacji międzynarodowej i naszego położenia politycznego, obradował w styczniu 1913 roku Zjazd N. Z. R. w Warszawie.

Rezolucja uchwalona na tym zjeździe wytknęła jasno i wyraźnie kierunek polityki N. Z. R. wobec zbliżających się przełomowych wypadków i przesądziła nasze stanowisko na przyszłość. Rezolucja ta brzmiała:

"N. Z. R. potępia politykę dostosowania się do państw zaborczych i dąży do ostrego postawienia sprawy polskiej i wyprowadzenia jej na widownię międzynarodową. Bezpośrednim przeto zadaniem N. Z. R. w chwili obecnej jest:

1) pogłębianie w całym społeczeństwie polskim dążeń niepodległościowych i chęci zrzucenia jarzma niewoli;

2) Wywieranie za pośrednictwem ogółu robotników możliwie jak największego wpływu na politykę polską, w celu nadania jej więcej radykalnego kierunku;

3) wreszcie zaś i przede wszystkim energiczne organizowanie warstw robotniczych polskich, *w celu wzięcia czynnego udziału w nadchodzących wypadkach*".

Zjazd akceptował udział N. Z. R. w Komisji Tymczasowej Stronnictw Niepodległościowych oraz powziął uchwały tajne, dotyczące przygotowań wojskowych.

W ten sposób N. Z. R. zadeklarował się jako partia, która w razie wojny między zaborcami *czynnie* wystąpi do walki o Niepodległość.

Opierając się na historycznym doświadczeniu naszego narodu, biorąc pod uwagę, iż 3/4 wszystkich ziem polskich znajduje się pod zaborem rosyjskim, gdzie panował największy ucisk Polaków, wreszcie przewidując upadek Rosji, największego naszego wroga - N. Z. R. stanął na stanowisku walki zbrojnej z Rosją, walki o Niepodległą i Zjednoczoną Polskę.

W celu skupienia wszystkich niepodległościowo-rewolucyjnych organizacji, powstała *Komisja Tymczasowa Stron. Niepodl.* oraz został powołany do życia *Polski Skarb Wojskowy*.

Akcja wojskowa, zarówno Drużyn jak i Związków Strzeleckich, była zasilana z tego skarbu, który tworzył się drogą składek dobrowolnych i opodatkowania się obywateli.

Komisja T.S.N. miała się stać na wypadek wojny tymczasowym rządem powstańczym. W całym byłym zaborze austriackim zawrzała gorąca, na wpół jawna praca wojskowa, polityczna, skarbowa; w większych miastach i miasteczkach powstały komitety obywatelskie, mające na celu skupianie wysiłków poszczególnych organizacji i jednostek.

W byłym zaborze rosyjskim wzmogła się propaganda i praca przygotowawcza partii konspiracyjnych, a bodźcem do niej było właśnie w tym czasie przeprowadzone oderwanie Chełmszczyzny od Kongresówki i przyłączenie jej do obszarów rosyjskich.

Fakt ten dotknął boleśnie cały naród i otworzył oczy wielu działaczom na błędne i zgubne drogi tzw. neoslawizmu, który przez ugodę z Rosją dążył do ustępstw dla Polski; zamiast ustępstw spadały na nas same ciosy, raniąc dotkliwie nasz cały organizm narodowy.



W pełnym biegu tych przygotowań, gdy praca była dopiero w zaczątku, nagle, jak grom z jasnego nieba spada wieść o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między państwami zaborczymi, a potem zaraz w pierwszych dniach sierpnia wybucha.

## **Wojna światowa**

Wśród zamętu wojennego, chaosu politycznego i ogólnego pomieszania pojęć najjaśniej skryształizowała się myśl, że *teraz lub nigdy*, musi wyrazić się polski czyn, teraz, gdy na ziemiach polskich toczy się bój zawzięty o obce cele, o nowe zabory i podboje, musi zabrzmieć potężny głos, który rozlegnie się donośnym echem po starych murach Europy - że *Polska nie zginęła, lecz żyje i domaga się niepodległego bytu*.

Polska, wykreślona z karty Europy, wrócić może na nią nie jako owoc dyplomatycznych szacherek- lecz wśród szczęku oręża i wprowadzenia zbrojnym zastępem swych najlepszych, najofiarniejszych synów. Nie założenie rąk i bierne oczekiwanie nieznanej przyszłości lub schyłanie się do podnóżka cara z pokłonem i podzięką za ochłap autonomii, obiecanej przez Mikołaja Mikołajewicza, lecz czynny i świadomy udział w nadchodzących wypadkach i nagięcie ich do celów państwowości polskiej - oto były myśli i uczucia tej garstki strzelców, drużyniaków, niepodległościowców, którzy w pamiętną noc z 5-go na 6-ty sierpnia 1914 roku, pod Krakowem przekroczyli pod wodzą Piłsudskiego granicę rosyjską, waląc wiekowe słupy graniczne dzielące ziemię polską. I głosząc powstanie zbrojne ludu przeciw caratowi, głosząc święte hasło niepodległości.

Żle wyćwiczeni, nieuzbrojeni rzucili się w bój, mając przed sobą potężną, zda się niezwyciężoną armię białego cara, a za sobą postępujące krok w krok regularne wojska austriackie i niemieckie.

I oto stanęło przed nimi pytanie: czy rzucić się na wrogie siły wszystkich zaborców i zginąć w bohaterskiej walce bez

rezultatu, bez korzyści dla sprawy, czy też wejść w kompromis z jedną stroną i, otrzymawszy od niej pomoc, walczyć z drugą, *aby pokonawszy jednego wroga, największego, zwrócić potem broń już wzmożeni na siłach i uzbrojeni - przeciw drugiemu wrogowi.*

Wybrano to drugie.

Aby zrozumieć ten krok - trzeba wiedzieć i odczuć jaki wulkan nienawiści do caratu palił się w sercach tych potomków powstańców 1831, 1848 i 1863 r., trzeba wnikać i pojąć tę heroiczną wiarę w ostateczne zwycięstwo i zmartwychwstanie Polski, wiarę i upór odziedziczony po Kościuszcze, Łukasińskim, ks. Ściegiennym, Traugucie i tylu innych bohaterach, którzy walkami z Moskwą, śmiercią swą i męstwem wskazywali narodowi drogę do wolności.

Nie będę tu opisywał całej gehenny i wszystkich katusz moralnych i fizycznych, jakich doznali strzelcy-legioniści pod wodzą Piłsudskiego, torując wśród dziejowej, światowej zawieruchy, drogę do niepodległości, do własnej państwowości i siły zbrojnej. Zbyt mały rozmiar jest niniejszej pracy, zbyt wiele trzeba, aby powiedzieć i napisać, by dokładnie odzwierciedlić czystą, kryształową wolę i uczucia, jakie kierowały ruchem strzeleckim i legionowym. W ruchu tym znaleźli się najdzielniejsi synowie Polski. Obok robotników, chłopów i młodzieży widzieliśmy w szeregach wybitnych działaczy, uczonych i artystów.

Głęboką krzywdę wyrządziłby tym ludziom ten, kto by wzorem endecji, nazwał ten ruch austrofilskim lub germanofilskim, kto by mu usiłował zarzucić bratanie się z wrogiem.

Najwymowniejszym zaprzeczeniem podobnych zarzutów był stosunek rządów: austriackiego i niemieckiego do strzelców i legionów.

Przez cały czas rządy te i ich dowództwa starały się utrudniać i uniemożliwić wszelką akcję Legionów i przez zostawienie ich na najgorszych, najbardziej zagrożonych odcinkach, wprost dążyły do zupełnego wyniszczenia pułków strzeleckich.

Szykany i prześladowania na każdym kroku i miejscu – zamiast zniechęcać młodą armię polską – hartowały ją w bojach, skuwały szeregi chęcią odwetu i jak najszybszego uniezależnienia i wyzwolenia się.

Wreszcie jednak wyczerpała się cierpliwość bojowników.

W lecie 1917 roku oddziały legionowe złożone z Królewaków, odmówiły żądanej od nich przysięgi na wierność i braterstwo broni Niemcom, zaś na początku roku 1918, oddziały Legionów z gen. Hallerem na czele, złożone z Małopolan – przeszły kordon wojsk austriackich – przebijając się z bronią w rękę ku polskim oddziałom w Rosji.

Pierwsi, rozbrojeni, znaleźli się rychło w pruskich więzieniach i obozach jeńców (w Szczypiornie i Beniaminowie), Piłsudski wywieziony został do Magdeburga, Haller po stoczeniu bitwy z Niemcami pod Kaniowem, wyjechał do Francji, gdzie objął dowództwo nad armią polską, tam się formującą, zaś resztki legionistów odciętych od Hallera przez Austriaków i Niemców, rychło znalazły się w barakach jeńców w Marmaros-siget, Bustiahasa pod sądem wojennym za zdradę stanu.

Wobec całego tego ruchu zbrojnego N.Z.R. od początku zajął sympatyczne stanowisko. Wprawdzie zdawaliśmy sobie sprawę, że to nie jest to, na co wszyscyśmy czekali, o czym marzyli od młodości, lecz pora snów minęła, a rzeczywistość kazała szybko działać, a nie śnić.

N.Z.R. popierał *niepodległościową akcję strzelecko-legionową, widząc w niej dążność do stworzenia własnej siły zbrojnej narodu, zaczątek militarny państwowości polskiej.*

Warunki, w jakich ruch ten się rozwijał były niezmiernie ciężkie i pozornie mogły mu nadawać charakter jednostronny, lecz zdecydowane stanowisko niepodległościowych stronnictw robotniczych i włościańskich była tą busolą, która wskazywała jasny cel przed sobą.

Niestety, ten zbrojny wysiłek szlachetnej garstki został w niecny sposób wyzyskany przez grupki ugodowców i kompromisowców, które w postaci konserwatystów galicyjskich i inteligentów oraz małomieszczan z Kongresówki – starały się sukcesy i walory ruchu legionowego wykorzystać dla celów swej politycznej orientacji austro-, czy germanofilskiej.

Ich to robota krecia i ciemna ściągnęła najniezasłużeniej na sztandar bojowy Legionów – plamy i cienie.

Jakkolwiek czynniki wojskowe z Piłsudskim na czele - z całą siłą zaznaczyły swą niezależność od wszelkich kombinacji i szacherek aktywistycznych, czynionych za plecami żołnierza, ciągła walka na froncie udaremniała czujność, utrudniała i wprost uniemożliwiała wykazanie całej obłudy i lokajstwa krętaczów aktywistycznych, frymarczących krwią żołnierza-legionisty.

N.Z.R. przeciwstawiał się tym łamańcom aktywistów, nie mógł jednak jako konspiracyjna partia, prześladowana przez władzę okupacyjną, wystąpić należycie, z całą siłą przeciw uprawianej ugodzie.

Jednakże wszędzie tam, gdzie to było można uczynić – zaznaczał swe stanowisko, wspólnie z innymi ludowymi partiami niepodległościowymi.

I tak N.Z.R. po Traktacie Brzeskim wystąpił ostro przeciw okupantom, narażając się na prześladowania i areszty.

Cały szereg naszych członków znalazł się w więzieniach i w niemieckich obozach. N.Z.R. odrzucił ze wstrętem udział w Radzie Stanu stworzonej przez okupantów w roku 1918, a

potem w czerwcu odepchnął z godnością propozycję udziału w delegacji, która pojechała do Berlina żebrać u Niemców łaski.

Natomiast cały wysiłek organizacyjny skierował N.Z.R. do pracy wewnętrznej, mającej na celu przygotowanie ruchu zbrojnego przeciw okupantom, pogłębienie świadomości społecznej i politycznej robotników. W tym celu rozpoczęto wydawnictwo legalne tygodnika „Sprawa Robotnicza”, która nie będąc oficjalnym organem partii – starała się przecież oświeślać nasze stanowisko. Cenzura jednak pruska w straszny sposób znęcała się nad „Sprawą Robotniczą”, wykreślając i wycinając wszelką wolniejszą myśl z naszej prasy.

Natomiast oficjalnymi organami partii były nadal nielegalne pisma jak: „Kiliński”, „Komunikat N.Z.R.” (Warszawa), „Głos Robotnika” (Łódź), „Pochodnia” (Warszawa).

Pisma te wlewały w masy wiarę, że ucisk okupantów musi minąć, że znikną rychło różne komiczne twory niemiecko-austriackie w postaci Rady Regencyjnej, Rady Stanu, że zbliża się chwila całkowitego wyzwolenia Polski.

Do tego momentu trzeba się szykować, zakasać rękawy i kuć broń!

Chwila ta niedługo nastąpiła.

Kłęska Niemców na Zachodzie, rewolucja w Berlinie i Wiedniu przyspieszyły wybuch ogólnego powstania przeciw okupantom.

W dniach 9, 10 i 11 listopada 1918 roku lud roboczy rzucił się na Niemców i Austriaków i począł ich masowo rozbrajać.

Na czele ruchu rewolucyjnego szedł N.Z.R., który w Łodzi, Zagłębiu, Częstochowie, Piotrkowie itd. obezwładnił załogi niemieckie, zajął lokale po nich oraz odebrał majątek rządowy niemiecki, który został przekazany władzom państwowym polskim.

Jedynie w Warszawie organizacja N.Z.R. niedostatecznie przygotowana i zdziśiatkowana aresztowaniami, nie zdołała opanować sytuacji – skutkiem czego na pierwszy plan wysunęła się tu P.P.S. i chwyciła władzę w stolicy, po czym zaś w państwie narzucając krajowi przy pomocy czynników wojskowych, smutnej pamięci rządy „ludowe” Moraczewskiego.

Z wyrzuceniem najeźdźców i okupantów z Warszawy, Kongresówki i Małopolski, a niedługo potem z Wielkopolski – skończył się długi i krwawy okres walk o niepodległość narodu. Wprawdzie jeszcze nie wszystkie dzielnice polskie od razu zostały wyswobodzone, jednakże powstało silne jądro państwowości polskiej, z którym w ciągu krótkiego czasu złączyła się reszta obszarów na zasadzie Traktatu Wersalskiego.

W ten sposób po wielu latach krwawej i nieustępliwej walki z zaborcami, która pochłonęła tysiące ofiar w zabitych, zmarłych, trzymanyh po więzieniach naszych bojowników – zakończył się pierwszy okres działalności Narodowego Związku Robotniczego, okres uwieńczony wymarzonem w snach młodzieńczyh, poczętym w krwi i pocie robotnika polskiego dziełem – *Niepodległością Polski*.

## ***Udział w budowie Zjednoczonej i Ludowej Rzeczypospolitej***

Z tą chwilą wstąpiliśmy w nową fazę rozwoju.

Po osiągnięciu niepodległości państwa – musieliśmy konsekwentnie dążyć do oparcia go na silnych i trwałych podstawach politycznych i społecznych.

Podstawy polityczne widzieliśmy w całkowitym zespoleniu i zjednoczeniu ziem polskich z Macierzą; stąd nasze usiłowanie do jak najpomyślniejszego rozstrzygnięcia dla Polski spornych (w opinii zagranicy) terenów na kresach zachodnich (Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Gdańsk i Mazury Pruskie), stąd wreszcie walka obronna przeciw najazdowi bolszewickiemu.

Podstawy społeczne bytu Polski – to w naszym najświętszym przekonaniu było oparcie ustroju państwowego na zasadach szczerze demokratycznych i republikańskich.

W tym też celu N.Z.R. domagał się jak najszybszego zwołania Sejmu Ustawodawczego, który by uchwalił konstytucję i nadał ludowi pracującemu szerokie wolności polityczne i prawa społeczne. Stosunek N.Z.R. do pierwszego, niezależnego rządu polskiego – gabinetu Pana Moraczewskiego, wynikał z naszego stanowiska państwowego. Jakkolwiek gabinet ten był jednostronnym i partyjnym, to jednak był rządem polskim, któremu w sprawach ogólnonarodowych należało pomagać. Nie odmawiając mu więc konieczności państwowych N.Z.R., równocześnie jednak wystąpił z krytyką składu partyjnego tego gabinetu, domagając się stworzenia gabinetu koalicyjnego, jedynie możliwego w okresie rządów przed parlamentarnych.

Inaczej zupełnie postępowała nasza reakcja z endecją na czele, która za pomocą zamachów na Naczelnika Państwa i Rząd, usiłowała pochwycić całkowitą władzę w swe ręce. Upadek gabinetu Moraczewskiego nastąpił jednak nie wskutek sztucznych zamachów, lecz przez brak oparcia w



społeczeństwie, które nie mogło znieść dyktatury partyjnej P.P.S. Zdecydowane i państwowe stanowisko N.Z.R. wobec rządów P.P.S. przyczyniło się walecznie do ich likwidacji.

N.Z.R. zdawał sobie jasno sprawę z tego, iż przy słabych siłach i małym wyrobieniu organizacyjnym klasy robotniczej – nie może być mowy o uchwyceniu władzy przez masy pracujące bez narażenia się na kompromitację. Najlepszym potwierdzeniem tego było wynik wyborów do Sejmu, które P.P.S. dały tylko 35 mandatów, a więc wykazał dobitnie i jaskrawo, jak bardzo fikcyjnym był rząd Moraczewskiego.

Aby spotęgować siłę klasy robotniczej, aby powiększyć jej wpływ na politykę państwową, a więc i na losy proletariatu – należało przeprowadzić szeroką propagandę i organizację w masach.

Dlatego też N.Z.R. dążył energicznie i świadomie do jak najszybszego połączenia się z pokrewną organizacją polityczną w byłym zaborze pruskim, a mianowicie z Narodowym Stronnictwem Robotników. Była to młoda organizacja polityczna, wyrosła ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w roku 1917. Jakkolwiek pod względem politycznym N.S.R. stawiało pierwsze kroki dopiero, to jednak posiadało olbrzymi kredyt moralny w masach robotniczych, które prawie wyłącznie znajdowały się pod wpływami Z.Z.P., najsilniejszej organizacji zawodowej.

Ta budząca się nowa siła polityczna w Poznańskim i na Pomorzu, której źródłem energii życiowej byli polscy emigranci w Westfalii – nie dawała spać różnym czynnikom reakcyjnym i klerykalnym. Czynniki te początkowo zwalczały N.S.R. jako „czerwoną armię” - lecz widząc jego wzrost i siłę – postanowiły ją usidlić w swe sieci i skierować na drogę ruchu chrześcijańsko-społecznego, oraz poddać komendzie czarnej międzynarodówki. Brak wyraźnego programu N.S.R. pozwolił różnym karierowiczom wcisnąć się w szeregi stronnictwa i uprawiać tu swą obłudną grę polityczną zupełnie niezgodną z przewodnimi ideami, które przyświecały twórcom N.S.R. na

wychodźstwie.

I kto wie, jakimi drogami poszłaby klasa robotnicza w byłym zaborze pruskim, gdyby nie śmiałe wkroczenie N.Z.R., który przez liczne konferencje, agitacje i usilną pracę doprowadził do tego, iż posłowie N.S.R. wybrani na wiosnę 1919 r. do Sejmu – połączyli się z klubem N.Z.R. w jedno narodowo-robotnicze koło sejmowe.

Jednakże reakcja nie uznała jeszcze się za pobitą i drogą intryg i zakulisowych wpływów zdołała zwabić ku sobie 12 posłów N.S.R. (na ogólną ich liczbę 18), którzy wystąpili ze wspólnego klubu poselskiego i poszli do Chadeccji. Było to znacznym uszczerbkiem dla narodowego ruchu robotniczego na terenie parlamentarnym – lecz w masach robotniczych w Poznańskim nie pociągnęło dla nas ujemnych skutków. Przeciwnie, otworzyły się oczy robotników poznańskich na dwulicową grę większości ich wybrańców posłów, nastąpiło oczyszczenie powietrza partyjnego. Zjazd N.S.R. w Poznaniu potępił zdradzieckich posłów i wykluczył ich z partii, natomiast uchwalił wotum zaufania dla tych posłów, którzy wytrwali przy sztandarze narodowego ruchu robotniczego i pozostali we wspólnym Klubie poselskim z N.Z.R.

Ten fakt zadecydował o całkowitym połączeniu N.S.R. z N.Z.R., które nastąpiło w maju 1920 roku na I Kongresie N.P.R. w Warszawie. W połączeniu tym wybitną rolę odegrali działacze N.S.R. z Westfalii, których powrót do kraju przyczynił się do ożywienia pracy organizacyjnej, zarówno w partii, jak i w Z.Z.P.

Zjednoczenie N.Z.R. i N.S.R. i powstanie jednolitej już Narodowej Partii Robotniczej było ważnym zdarzeniem politycznym w Polsce. Wybory dokonane w roku 1920 na Pomorzu wzmożyły siłę Klubu poselskiego N.P.R. o 9 nowych posłów, dając w sumie liczbę 25 posłów, których wpływ na politykę rządu, na pracę Sejmu wzrósł bardzo wydatnie.

Poza tym sam fakt połączenia się 2 stronnictw z 2 dotychczas odrębnych zaborów, w jeden organizm polityczny – był

pierwszym, ogromnym krokiem naprzód w kierunku całkowitego zjednoczenia ziem polskich w jednolity organizm narodowy.

Wreszcie w Poznańskim i w całym byłym zaborze pruskim – dotychczas prawie całkowicie opanowanym przez reakcje i żywioły konserwatywno-endeckie i klerykalne – powstała w postaci N.P.R. silna placówka postępu politycznego i społecznego, dzięki której Polska uniknęła wielu zamachów reakcji na demokratyczny ustrój państwa, na Naczelnika Państwa i rząd, np. w czasie inwazji bolszewickiej 1920 roku itp.

Nowa – N.P.R. podjęła żywo i z energią dalsze prowadzenie dzieła rozpoczętego przez N.Z.R. Na terenie Sejmu walczyła o dobrą, demokratyczną i postępową Konstytucję. W kraju walczyła z reakcją jako jednym z wrogów Polski ludowej – zaś z komunizmem jako drugim jej burzycielem.

Gdy w roku 1920 bolszewicy zagrozili bytowi państwa, a „armia czerwona” posunęła się ku Warszawie – N.P.R. zaprzestała, można powiedzieć, swej działalności partyjnej, a cały wpływ i wszystkie siły rozporządzalne rzuciła na obronę niepodległości. Setki naszych kolegów i towarzyszy idei pospieszyło ochotniczo w szeregi, by jeszcze raz stwierdzić krwią przywiązanie robotnika polskiego do Ojczyzny.

Ten znany fakt, że klasa robotnicza polska nie przejęła się ideami bolszewickimi, że oparła się stanowczo podszeptom ich agentów i to nawet w momencie, kiedy zdawało się, iż komunizm w Polsce zatriumfuje – należy przypisać zasłudze Narodowego Ruchu Robotniczego. W rokowaniach pokojowych z bolszewikami brała równie udział N.P.R., przez swego przedstawiciela posła L. Waszkiewicza, pilnując interesów narodowych.

Później, po załatwieniu się z bolszewikami przyszedł czas na rozstrzygnięcie przynależności Górnego Śląska.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które jako organizacja

ekonomiczna objęło blisko 180 tys. robotników górnośląskich oraz N.P.R. jako partia polityczna, silnie zorganizowana na Górnym Śląsku – spełniły tu historyczną rolę w przyłączeniu najbogatszej, najbardziej wartościowej części tej ziemi do Polski. Były to bowiem prawie jedynie wyłącznie polskie organizacje, oraz bezsprzecznie ich wpływ oraz propaganda zaważyły zarówno na plebiscycie, jak i w powstaniach górnośląskich. Obecnie dokonywane przyłączenie Górnego Śląska do Polski – to, śmiało rzecz można, zasługa Narodowego Ruchu Robotniczego, stwierdzona, przez obiektywne, poważne czynniki.

Taki więc Narodowy Ruch Robotniczy odegrał wybitną rolę nie tylko w walce o niepodległość, ale również w zjednoczeniu naszej Ojczyzny.

Najgorliwszym zwolennikami unifikacji ziem polskich w byłym zaborze pruskim były dawniej N.S.R. obecnie zaś N.P.R.

Rozszerzające się na byłe dzielnice i zabory wpływ naszej ideologii niesie równocześnie z sobą wzrost idei zjednoczenia, spajania się poszczególnych części Polski.

Znów klasa robotnicza idzie na czele narodu i śmiało posuwa jego rozwój naprzód.

Rok 1921 zamyka drugi etap walki i pracy Narodowego Ruchu Robotniczego.

W tym roku przy czynnym udziale N.P.R. - uchwalona została postępową i demokratyczną Konstytucja Rzeczypospolitej polskiej – a tym samym stworzone zostały prawne warunki budowy państwowej.

W roku tym zawarto pokój z Rosją, które określił nasze granice wschodnie; wreszcie w tymże roku sprawa górnośląska została rozstrzygnięta względnie pomyślnie, a zarazem idea ścisłego zjednoczenia ziem polskich uczyniła zasadniczy krok naprzód – skutkiem skasowania osobnego ministerstwa byłej dzielnicy

pruskiej, oraz delegatury rządu polskiego w Małopolsce, w miejsce, których zostały zorganizowane urzędy wojewódzkie na równi z takimi urzędami w byłej Kongresówce.

Pozostały wprowadzić jeszcze niezłatwione bolączki naszego narodowego życia w postaci sprawy wileńskiej i Galicji Wschodniej – lecz i one wedle wszystkich danych rozwiążą się szczęśliwie, zwłaszcza, że Polska będzie mieć tu głos decydujący, iż tereny te znajdują się pod naszym zarządem.

Natomiast zasadnicze, najważniejsze podwaliny budowy państwa już zostały ugruntowane, plany określone i sankcjonowane, prawa demokratyczne Konstytucją poręczone.

Na straży tej budowy stoi Sejm, Rząd, stoi armia.

Skończył się więc ten okres, w którym stronnictwa i organizacje ludowe, niepodległościowe – wzięły na swe barki część funkcji, wykonywanych obecnie przez państwo, w którym moralnie wzięły na siebie i spełniły sumiennie rolę dziś przypadającą władzom państwowym.

Partie niepodległościowe w ogólności, zaś N.P.R. w szczególności, schodzi więc teraz do swej właściwej roli, roli bojownika o prawa i ideały polityczne i społeczne proletariatu polskiego.

W walce tej, w usilnej pracy nad realizacją swego programu, stoimy niewzruszenie na gruncie państwowości polskiej, do której odzyskania i budowy Narodowy Ruch Robotniczy złożył swą, obficie zlaną krwią i potem robotnika polskiego – cegiełkę.

## **Na progu nowej ery** (*rzut oka na nadchodzący okres*)

Drogi, po których pójdzie narodowy ruch robotniczy w nadchodzącym okresie – zostały ujęte i sformowane w nowym programie uchwalonym w dniach 4-6 września 1921 na II Kongresie N.P.R. w Krakowie.

W części pierwszej programu omówione są zasady naszego ruchu, z których wynika, iż N.P.R., stojąc silnie na gruncie narodowo-państwowym, równocześnie dążyć będzie do szerokich reform społecznych i politycznych, zdolnych gruntownie przekształcić obecny ustrój kapitalistyczny na ustrój nowy, w którym praca, a nie kapitał będzie decydującym czynnikiem społecznym i politycznym, a tym samym zniknie wyzysk, niewola ekonomiczna oraz anarchia gospodarcza, charakteryzująca stosunki dzisiejsze.

Do tego ustroju dojdziemy przez uspołecznienie środków produkcji, dokonane stopniowo na drodze zarówno akcji parlamentarno-politycznej, jak i za pomocą instytucji gospodarczo-społecznych (kooperatyw, związków zawodowych) i samorządów.

Jasną jest rzeczą, że uspołecznienie muszą poprzedzić reformy mniejsze, lecz konieczne dla przygotowania odpowiedniejszego, mocnego gruntu pod budowę nowego ustroju.

Do tych reform i koniecznych warunków uspołecznienia należą: szeroka demokratyzacja urządzeń politycznych naszego życia publicznego, demokratyzacja nie tylko formalna i teoretyczna, ale *faktyczna, istotna*, sięgająca w głąb duszy obywatela i

robotnika, wyciskająca swe znanie na jego nawykach, zwyczajach i sposobie myślenia.

Dalsze reformy tzw. ustawodawstwo ochronne pracy i ubezpieczenia społeczne oraz zagwarantowanie pracownikom prawa do pracy i minimum płacy – wylicza szczegółowo druga część programu, zatytułowana: żądania bliższe.

Zgodnie z istotnym stanem rzeczy – program przyjmuje i aprobeuje *klasowy* charakter naszego ruchu, a proklamując walkę klasową, jako czynnik rozwoju społecznego, równocześnie jednak zastrzega, iż „N.P.R. prowadzi tę walkę w granicach interesów ogólnoparłamentowych i nie podnosi jej do bezwzględnej zasady”.

Poza walką bowiem, poza negacją obecnych stosunków – jest jeszcze szereg innych środków wiodących do celu, a polegających na twórczej działalności klas upośledzonych, które i na tej drodze mogą częściowo polepszać swój byt materialny.

Jedynie równoległe i jednoczesne stosowanie te dwie metody: walki i pozytywnej twórczości są w stanie dokonać wielkiego dzieła przebudowy ustroju.

Znamiennym rysem programu jest rozumne postawienie kwestii międzynarodowego współdziałania proletariatu dla obrony wszystkim robotnikom drogiego i ważnych praw oraz zdobyczy – równocześnie zaznaczamy, iż żadnej dyktaturze, żadnym narzucanym rozkazom z zewnątrz ruch robotniczy danego narodu nie może się podporządkować.

Nie z góry, lecz od dołu musi narastać świadomość wspólnoty interesów ekonomicznych i społecznych klasy robotniczej różnych krajów i narodów, stwarzając równocześnie zdrowy

grunt pod zasiew ogólnoludzkich idei braterstwa i pokoju między ludźmi.

Oto w najogólniejszych zarysach określone podstawowe myśli świeżo ogłoszonego programu N.P.R.

Sytuacja zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna Polski i klasy robotniczej w momencie, gdy N.P.R. wstępuje na arenę życia publicznego ze swym nowym programem – jest – mimo złudnych pozorów – ciężka i nieustalona.

Pokój w Europie, mimo Traktatu Wersalskiego, nie jest wcale ustalony. Dwa państwa niezadowolone z obecnego stanu rzeczy tj. Niemcy i Rosja – są i nadal ciągłym zarzewiem różnych militarno-odwetowych knowań i spisków zagrażających pokojowi świata. Widmo trzeciej (odnowionej) Rosji wisi ciągle nad Europą, mierząc swymi złowrogimi zamiarami przede wszystkim w Polskę, powstałą na gruzach caratu ze znacznym okrojeniem zachodnich granic dawnego państwa rosyjskiego.

Niebezpieczeństwo wojny odwetowej ze strony Niemiec również uderza w nasze państwo.

Wciśnięci między te dwie potęgi, których najbliższa przyszłość okryta jest wielką zagadką – musimy zachować ciągle pogotowie obrony narodowej, zdolnej utrzymać nasze granice, naszą wolność. O tym pamiętać winniśmy w naszej polityce robotniczej.

Nasza bowiem niepodległość nie jest jeszcze oparta na niewzruszonych podstawach międzynarodowych stosunków.

Niebezpieczeństwo zewnętrzne potęguje się jeszcze bardziej naszymi znacznymi niedomaganiem wewnętrznymi. Przesilenie gospodarcze i finansowe Polski oraz wadliwa



administracja państwowa osłabiają nasze siły i wpływy zewnętrzne, a zarazem stwarzają dogodny grunt pod propagandę bolszewicką, idącą do nas z Rosji i Niemiec.

Opanowanie tych niedomagań, silne skrzepnięcie naszego ustroju gospodarczego – przyczyni się do wzrostu naszych wpływów i znaczenia na zewnątrz, utrwali nasz byt niepodległy.

Jednakże poza – wymienionymi już ujemnymi stronami naszego życia wewnętrznego jest jeszcze wielka dziedzina błędów i braków, które muszą być rychło usunięte dla dobra Rzeczypospolitej.

Oto mamy już Konstytucję – ale na papierze, oto mamy szereg urządzeń demokratycznych – ale w teorii, oto klasa robotnicza zyskała kilka ważnych reform (ośmiogodzinny dzień pracy, Kasy Chorych) – ale już to nie są one wprowadzane w życie lub też grożą im zamachy reakcji.

Reakcja w pierwszych latach niepodległości potulna i cicha – obecnie podnosi głowę i rozpoczyna atak na Konstytucję, na zdobycze proletariatu, na demokrację i republikę.

Więc nie może klasa robotnicza spocząć na laurach i zadowalać się pozornymi, papierowymi zwycięstwami – lecz musi z całą stanowczością i energią dążyć do urzeczywistnienia, wprowadzenia w czyn Konstytucji, swobód demokratycznych i reform społecznych.

I jedynie na tej drodze mądrej polityki społecznej stworzy Polska taką siłę wewnętrzną, która zapewni jej trwały byt i podstawę rozwoju. Głębokie wniknięcie w nasze położenie polityczne jako państwa i dokładna ocena warunków społeczno-gospodarczych klasy robotniczej w Polsce, wytyczają drogi postępowania i działalności N.P.R. w najbliższej przyszłości.

*Obrona niepodległości, Republiki i Demokracji - oto hasła polityczne!*

\* \* \*

Narodowy ruch robotniczy nie jest tylko zjawiskiem przejściowym w naszym życiu politycznym, jak to twierdzą przeciwnicy, nie jest produktem niewoli narodowej Polski i związanych z nią walk wyzwoleniczych.

Ruch nasz jest wyrazem przebudzenia się samowiedzy klasy pracującej, samowiedzy i samopoczucia tej siły moralnej i materialnej, jaką reprezentuje zorganizowana i świadoma praca w stosunku do świata i wszystkich jego zjawisk, a więc zarówno w dziedzinie przyrody, techniki, produkcji, jak i w całym życiu politycznym, społecznym, i moralnym.

Socjalizm marksowski, który zaciążył nad ruchem robotniczym i w ogóle społecznym w XIX wieku – tę świadomość w znacznym stopniu spaczył i wykoślawił linię rozwojową klasy robotniczej – spychając ją do roli czynnika siły czysto materialnej.

Materializm dziejowy i automatyzm rozwojowy wżarł się silnie w umysłowość ludzką ubiegłej doby – przygniótł, zasypał swym piaskiem – tak potężne źródło życia i postępu, jakim jest i będzie twórcza i świadoma wola jednostek, narodów i ludzkości – poczęta z ducha ludzkiego tej czarodziejskiej kuźni wszystkich idei poruszających świat i społeczeństwa.

Ideologia interesu klasowego oparta tylko na ekonomicznym, materialnym pożądaniu – musiała doprowadzić do tak

smutnych wyników, jakie dziś oglądamy w Rosji Sowieckiej.

Ideologia egoizmu narodowego oparta na bezwzględności i wyłączności narodowej w dziedzinie politycznej i gospodarczej – doprowadziła do katastrofy ogólnoludzkiej w postaci wszechświatowej wojny z wszystkimi jej skutkami.

W ten sposób nastąpiło zupełne bankructwo materializmu dziejowego i wyrosłych z niego doktryn, bankructwo okupione strasznymi klęskami ludzkości.

Stoimy obecnie na przełomie dwóch epok, z których jedna schodzi w niesławie do grobu, zaś nowa rozpoczyna się wśród cierpień i bólów.

Mnożą się oznaki i zapowiedzi odrodzenia się nowego życia, nowych, lepszych form społecznych, nowej moralności, nowej sztuki.

Wychodzą one nie ze szczytów, nie z wierzchołków, lecz z nizin społecznych, z pierwotnych, a więc zdrowych jeszcze i czystych źródeł bytu.

Zasadniczym mottem nowej epoki jest postawienie na czołowym miejscu wszelkich ludzkich usiłowań i pragnień – celów idealnych, duchowych, dla których środkiem pomocniczym są poszczególne interesy i środki materialne oraz ekonomiczne.

*Idealizm dziejowy*, uznanie zagadnień duchowych i moralnych jako istotnego posłannictwa człowieka i gromad ludzkich, przywrócenie i nadanie właściwego i decydującego znaczenia świadomej woli i inicjatywie społecznej oraz indywidualnej - oto znamiona nowych czasów, które idą...

Realnym przejawem stosunku człowieka do przyrody, świata i

wszelkich zagadnień społecznych, kulturalnych oraz moralnych jest *praca*.

Praca i twórczość fizyczna i umysłowa, „Myśl rodzi się z czynu i musi powrócić do czynu pod karą utraty prawa do niej dla działającego”<sup>\*)</sup>. „*Myśl żyje w świecie, o ile utrzymywana jest na jego powierzchni przez wysiłek życia. Praca ukazuje się jako jedyny fundament myśli*”<sup>\*\*)</sup> i życia – dodajmy.

„*Praca jest apelem naszym do życia poza nami. Organizm narodowej pracy – to żywa mowa pozaludzkiej, a uczłowieczonej prawdy*”<sup>\*\*\*)</sup>.

*Ideologia Pracy*, filozofia pracy staje się podstawą działalności i wszechstronnego rozwoju klasy robotniczej, uświadamiającej sobie swą rolę i znaczenie w dziejach ludzkości, w racji jej bytu. Ideologia ta, jeszcze niezupełnie sformułowana, lecz instynktownie przeczuwana, tkwi w narodowym ruchu robotniczym i domaga się swego ujawnienia, skryształizowania.

W końcowym zdaniu programu N.P.R. czytamy bowiem: „całkowite urzeczywistnienie programu i zwycięstwo zależne jest od *świadomego*, pełnego poświęceń trudu i walki, współdziałania jak najszerszych mas pracujących polskich, którym przypadła w udziale historyczna rola stworzenia nowej Polski – *Polski Pracy*”.

Polska Pracy – oto centralna idea N.P.R., która, (jak dawniej hasło niepodległości) obecnie wiedzie szeregi bojowników do walki, do czynu.

---

<sup>\*)</sup> Proudhon, Justice t. II., p. 314.

<sup>\*\*)</sup> St. Brzozowski, Legenda Młodej Polski str. 16.

<sup>\*\*\*)</sup> Blondel, L'action

Polska Pracy – oto centralna idea N.P.R., która, (jak dawniej hasło niepodległości) obecnie wiedzie szeregi bojowników do walki, do czynu.

*„Polska – to jest organizm polskiej pracy walczącej o swoje trwanie wobec przemocy ludzi i oporu rzeczy”.*

*„Dziś mit polski musi zawierać w sobie ideę klasy robotniczej, wychowującej samą siebie do samoistnej pracy na stopniu dzisiejszej techniki, wyrabiającej w sobie trwalszy od stali hart moralny, przekuwającej całe społeczeństwo w organizm samorządnej pracy”.*

*„Młoda Polska – to jest właśnie ten mit ojczyzny swobodnej pracy, najdojrzałego prawa, najpromienniejszej myśli: to jest pobożowisko, na którym w każdej chwili może stanąć myśl, dusza, cała istota każdego z nas, by w słońcu walki kuć dla swych najgłębszych tęsknot, dla swej wewnętrznej swobody nie baśniowe, lecz rzeczywiste z ciała i krwi zwycięstwo”.\*)*

Te poglądy głębokich myślicieli i filozofów społecznych schodzą się z instynktownym parciem mas robotniczych, usiłujących zrzucić się z siebie jarzmo beznadziejnej doktryny socjalizmu marksowskiego, usiłujących wyłamać te żelazne wrota materializmu dziejowego, zamykającego drogę ku ideałom, ku wzniosłym celom człowieczeństwa.

Narodowy ruch robotniczy zrzucający z siebie to jarzmo, stający na przełomie wieków twarzą w twarz wobec twardej rzeczywistości i szerokich niezmierzonych perspektyw wyzwalaющей się pracy, którą reprezentuje – jest zjawiskiem nowym, koniecznym i na wskroś postępowym.

Idea Wyzwolonej Pracy skojarzona ściśle z pojęciem Wolnego Narodu, jako samodzielnego ogniwa Ludzkości staje się dla

N.P.R. tym mitem, celem usiłowań, pochodnią rozświetlającą cienie nocy, po której zabłyśnie zapalone naszym trudem i mozołem upragnione słońce Sprawiedliwości Społecznej, Wolności, Braterstwa i Pokoju.

*„Kto nie powiąże u nas swego życia z Polską Robotniczą, polską pracą dźwigającą samą siebie z niewoli, kto nie będzie myślał, pracował, żył dla tej Polski – społeczeństwa swobodnych robotników, zdolnych kierować samoistnie swą pracą na najwyższym możliwym dziś poziomie techniki, zdolnych znieść pełną samowiedzę tego swego twardego życia, wydobyć z niego świat poezji i piękna – temu życie upłynie na snuciu legend, na karmieniu krwią swą widm i cieniów.*

*Praca dla Polski swobodnych robotników albo bezpłodne przemijanie: życie pełne znaczenia i treści, życie twórcze i zwyciężające – lub beznadziejne błąkanie się wśród rozkradających dusze upiorów.*

*Tak stoi kwestia”. \*\*)*

---

\*) Stanisław Brzozowski, *Legenda Młodej Polski* str. 48,143, 144, 145

\*\*) *Stanisław Brzozowski, Legenda Młodej Polski str. 144, 14*

## II. Stan obecny narodowego ruchu robotniczego (rok 1921)

Narodowy ruch robotniczy składa się z trzech wielkich form organizacyjnych, spełniających trzy różne zadania, każde w swej dziedzinie. Są to organizacje: polityczna, zawodowa i spółdzielcza. Wszystkie instytucje naszego ruchu, mają wspólny cel i wspólne podłoże ideowe, które je łączy w wielką całość.

Na czele ruchu kroczy organizacja *polityczna*: *Narodowa Partia Robotnicza*. N.P.R. posiada w Polsce zorganizowanych około ćwierć miliona członków. Na czele partii stoi Rada Naczelna oraz jako organ wykonawczy: Główny Komitet Wykonawczy, (Warszawa, Nowy Świat 49 m.3) z prezesem inż. J. Jankowskim.

Na arenie Sejmu N.P.R. posiada Klub Poselski N.P.R. złożony z 25 posłów. Skład klubu jest następujący: Prezydium: inż. A. Chądzyński (Pomorze) prezes, Dr St. Wachowiak (Pomorze) wiceprezes; Sz. Rajca, (Włocławek) wice-prezes; J. Pietrzyk, (Sosnowiec) sekretarz; M. Nader, (Poznań) gospodarz.

Członkowie: Dt. B. Fichna (okręg łódzki), Fr. Festerkiewicz (Kielce), W. Galiński (Żyrardów), W. Lisiecki (Inowrocław), Wł. Herz (Poznań), St. Hellich (Łódź), W. Michalak (Łódź), w. Niewinowski (Ozorków), J. Nurek (Starogard), A. Piekarski (Częstochowa), Ig. Postolski (Włocławek), J. Rymer (Katowice), Ig. Reder (Grudziądz), W. Strzembalski (Radom), A. Świniarski (Poznań), M. Tomczak (Pabianice), Fr. Wilczkowiakowa (Pomorze), L. Waszkiewicz (Łódź), J. Weber (Toruń), J. Zagórski (Częstochowa).

Na terenie rad miejskich N.P.R. posiada około 400 radnych, którzy tworzą odrębne frakcje N.P.R. W celu kierowania akcją samorządową Główny Komitet Wykonawczy powołał do życia Wydział Samorządowy N.P.R., z kolegą inż. Wojewódzkim na czele.

### **Prasa N.P.R.**

Centralnym organem N.P.R. jest tygodnik „Sprawa Robotnicza”, wychodząca w Warszawie (Sienna 33). Inne organy:

„Praca”, dziennik – Łódź, ul. Przejazd 8.

„Prawda” dziennik – Poznań, ul. Półwiejska 20.

„Głos Robotnika” - Toruń, Piekary 14.

„Polak” - Katowice, Fryderyka (Reichsbank nr 20.

„Wiarus Polski” - Bochum (Niemcy) Kolsterstrasse nr 8.

### **Zjednoczenie Zawodowe Polskie**

Z.Z.P. liczy w całej Polsce około 730 000 członków skupionych w kilkudziesięciu związkach zawodowych.

Na czele Z.Z.P. stoi Zarząd Centralny wybrany na Sejmiku.

Prezesem Z.C. Jest obecnie kol. Fr. Mańkowski.

Siedziba Z.C. - Poznań, Działyńskich 3.

### **Prasa Z.Z.P.**

„Warsztat i Rola” tyg. - organ centralny – Poznań, Działyńskich 3.

„Wzajemna Pomoc” organ zw. met i hutn. - Królewska Huta (G. Śląsk), ul Rynkowa 31,

„Głos Górnika” organ zw. Górników Katowice – Beate-str nr 23.

„Związkowiec Polski” organ związku budowlanego – Poznań – Półwiejska nr 20.

„Siła” organ związku pracowników i rzemieślników – Poznań.

„Gastronomia” organ zw. Pracowników gastronomicznych Poznań Półwiejska nr 20.



„Związkowiec” organ Z.Z.P w Gdańsku, ul. Am. weisen Turm nr 1.

Wreszcie trzecią formą organizacyjną narodowego ruchu robotniczego jest *spółdzielczość*, a zwłaszcza:

### **Spółdzielnie Spożywców**

Organizacja stowarzyszeń spółdzielców zakładanych przez zwolenników i członków N.P.R. nie jest jednolitą, a to ze względu na różne stosunki gospodarcze panujące w trzech dzielnicach oraz ponieważ N.P.R zasadniczo stoi na stanowisku bezpartyjności ruchu spółdzielczego.

Najsilniej rozwinięty jest ruch spółdzielczy w byłej Kongresówce, a na czoło całego ruchu wysunął się tu *Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców (Z.P.S.S.)*

Prawie wszystkie kooperatywy (spółdzielnie) tworzone przez N.P.R. należą do Z.P.S.S.

Do Z.P.S.S. Należy 133 stowarzyszeń robotniczych, z ogólną liczbą 115 617 członków. W liczbie tej pod wpływami N.P.R. znajduje się 3/4 stowarzyszeń i ich członków.

Na czele Z.P.S.S. Stoi Rada Nadzorcza, w której N.P.R posiada 6 swych członków z pos. Galińskim, wiceprezesem Rady Nadzorczej na czele. Stowarzyszenia robotnicze należące do Z.P.S.S. Miały w 1920 roku 531 759 771 mk. obrotu.

Poza tym istnieje w Kongresówce kilkanaście kooperatyw spożywców założonych przez N.P.R., które jeszcze nie należą do Z.P.S.S.

Wreszcie istnieją zwłaszcza w Warszawie bardzo silne i bogate kooperatywy wytwórcze jak rymarzy, stolarzy, szewców, elektrotechników piekarzy itp. W byłym zaborze pruskim pod wpływami N.P.R. znajduje się kooperatywa należąca do Związku Stowarzyszeń Spożywczych „Zgoda” w liczbie 50.

Również w Małopolsce posiada narodowy ruch robotniczy swe placówki spółdzielcze, spośród których należy wymienić jako bardzo dobrze prosperującą kooperatywę „Robotnik” w Nowym Sączu.

Wewnątrz tych trzech głównych form organizacji narodowego ruchu robotniczego, prowadzona jest ponadto jeszcze jedna ważna działalność, a mianowicie praca kulturalno-oświatowa. Przy organizacjach i filiach N.P.R., przy lokalach związków zawodowych i kooperatyw – istnieją, kluby oświatowo-towarzyskie, czytelnie gazet i biblioteki, koła amatorskie i teatryki, wygłaszane są setki odczytów, pogadanek, referatów – co razem wzięwszy, spełnia ogromną rolę wychowawczą i uświadamiającą w ruchu robotniczym.

Akcja w tym kierunku jeszcze nie jest jednolita, nie ma kierownictwa i ustalonej formy organizacyjnej – lecz prace przygotowawcze w tym kierunku postępują naprzód i rychło powstanie do życia nowa instytucja *kulturalno-oświatowa*, która uzupełniając działalność trzech poprzednio wymienionych form organizacyjnych naszego ruchu – stanie się ważną dźwignią postępu społecznego, uświadomieniu mas, a więc i całkowitego wyzwoleniu Pracy.

# KAZIMIERZ DAGNAN

## (1891-1986)

Wieloletni działacz ruchu narodowo-robotniczego, na jego różnych, organizacyjnych etapach. Początkowo był politycznie zaangażowany w tworzenie Narodowego Związku Robotniczego, który powstał w 1905 roku. Później, wraz z NZR, w 1908 roku zrywa związki z endecją i rozpoczyna etap samodzielnego funkcjonowania ruchu narodowo-robotniczego m.in. jako przedstawiciel NZR w Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w 1912 roku. W czasie I Wojny Światowej K. Dagnan zgłosił się do Naczelnego Komitetu Narodowego i został przydzielony do Departamentu Wojskowego, gdzie w randze sierżanta brał udział w werbunku w Sosnowcu. Autor broszury był również stałym publicystą pism NZR-owskich, pisząc swoje teksty pod pseudonimem „Kazimierz Dębiec”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości budował, zjednoczony pod sztandarem założonej w 1920 roku Narodowej Partii Robotniczej, międzywojenny ruch narodowo-robotniczy, a następnie, na początku lat 30., polski, antyhitlerowski ruch narodowo-socjalistyczny.

*„Drugim czynnikiem, który przyczynił się do powstania narodowego ruchu robotniczego był brak takiego programu i kierunku społeczno-ekonomicznego wśród proletariatu polskiego, który by zaspokajał istotne pragnienia robotnika polskiego i opierał tworzenie nowego ruchu społecznego zarówno na realnych warunkach ekonomicznych, jak i na ideowych przesłankach, zgodnych z nowoczesnym rozwojem myśli socjalnej.”*



ISBN 978-83-951634-0-1

